

Juliusz Piwowarski

Etyka administracji szkołą karate

Zeszyt Naukowy 1, 67-75

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Etyka administracji szkołą karate

Przysięga Dojo stanowi nieodłączny rytuał „drogi karate” – karate-dō. Słowo karate oznacza „pusta dłoń”, zaś „dō” stanowi japoński odpowiednik chińskiego tao. Przeprowadzenie tego ceremoniału związane jest zwykle z egzaminem na stopień wtajemniczenia w Sztuce Walki, zarówno w tradycyjnych szkołach karate-do, w innych odmianach Budō, jak również w szanujących się sekcjach karate sportowego. Kalina zauważa, iż „można śmiało stwierdzić, że sporty walki są jedyną dziedziną kultury fizycznej, która posiada własną filozofię. Co więcej, fakt ten w połączeniu z możliwością spotęgowania wszechstronnego rozwoju człowieka można ująć w następujące (stwierdzenie): w procesie wszechstronnego rozwoju człowieka szczególną wartość sztuk i sportów walki determinuje oparcie praktyki na podstawach filozoficznych etosu rycerskiego. Z wielości możliwych argumentów zaświadczających o wysokiej wiarygodności tego (stwierdzenia) na plan pierwszy wysuwa się kultywowanie po dzień dzisiejszy etosu i ceremoniału rycerskiego we wszystkich [sztukach i] sportach walki bez względu na ich kulturowe usytuowanie. Są to między innymi takie zachowania, jak: gesty powitalne przed – i pożegnanie po walce; system stopni wtajemniczenia w sportach walki o rodowodzie azjatyckim połączony z ceremoniałem egzaminacyjnym i Przysięgą (...)”¹.

Podobnie jak w starożytnym oraz wczesnośredniowiecznym okresie rozwoju praform karate-do, tak i w czasach współczesnych (aż do II wojny światowej), obecnie związanych z powstaniem uniwersalnego karate-do, podłoże filozoficzno-religijne Sztuki Walki było efektem analogii i przenikania się religii Wschodu. Tak pisze o tym Joo Bang Lee, koreański mistrz walki, wychowywany przez wiele lat w buddyjskim klasztorze: „Na Wschodzie sztuki wojenne były często związane z ruchami religijnymi przewijającymi się przez Azję. W czasach, kiedy wielkie religie Chin zaczęły rozprzestrzeniać się na południe, Półwysep Koreański był podzielony na trzy królestwa. Wtedy to upadły plemienne wierzenia, a powstała nowa religia, która była połączeniem buddyzmu, taoizmu i konfucjanizmu”². I, jak stwierdza cytowany autor, ta nowa idea religijna wywarła wielki wpływ na sztuki walki.

Pierwowzorem Dojo-kun były okinawskie reguły Dojo Sokona Bushi Matsumury i mistrzów pokolenia klasycznego karate, i przeszły one z początkiem XX wieku poprzez Japonię do współcześnie kultywowanego karate-do. Metody nauczania karate były już w pełni usystematyzowane na Okinawie przez Sokona Bushi Matsumurę (1797–1889). Spisał on istotne, jego zdaniem, przemyślenia dotyczące „drogi karate”. Sokon Matsumura należał do starej generacji mistrzów „pustej ręki” poprzedzającej pokolenie Gichina Funakoshi, zwanego ojcem współczesnego karate-dō. Honorowy tytuł „Bushi”, w uznaniu jego zasług i autorytetu, nadał mu władca królestwa Ryukyu. Zasady spisane przez Matsumurę

¹ R. M. Kalina, *Teoria sportów walki*. Warszawa 2000, s. 27.

² Joo Bang Lee, *The Ancient Martial Art of Hwarang do*, California 1978, s. 4.

dotyczą zarówno spraw związanych z filozofią Karate-dō, jak też spraw typowo technicznych, przy czym elementy te, dzięki specyficznemu dalekowschodniemu podejściu mentalnemu przenikają się w płynny sposób. Jest to zgodne zarówno z myśleniem taoistycznym, jak i duchem chińskiego buddyzmu, w których problem psychofizyczny, a także kwestia wzajemnego uwarunkowania pierwiastków duchowych i fizycznych rozwiązywane są raczej w perspektywie dynamicznej jedności (Dao, koncepcja Huayan) niż porównywalnego z kartezyjskim dualizmem.

Na marginesie można dodać, że najbardziej znanym w Polsce źródłem, podającym fragmenty wyżej wspomnianych reguł, jest książka *Lekcja Karate*, napisana przez mistrza karate Aleksandra Staniszeza, będącego członkiem Okinawskiej Rady Karate-dō, który po wieloletniej, wytrwałej praktyce Shorin-ryu Karate dostąpił tego zaszczytu jako jeden z nielicznych mistrzów spoza Okinawy. Można też dodać, że nasz kraj jest jednym z kilku przodujących na świecie ośrodków w dziedzinie budo, w tym także karate-do. Jeśli chodzi o liczbę ćwiczących – w kontekście stosunkowo młodej, ale już tradycji budō – a także spektrum reprezentowanych stylów, Polska jest jednym z europejskich liderów budō, szczególnie jego odmiany karate-dō. Pośrednio właśnie stąd wynika szeroka dostępność niemal wszystkich liczących się na świecie dzieł dotyczących obszaru budō.

Ścisły związek sztuk walki z kształtowaniem postawy duchowej, a szczególnie moralności podkreśla Bushi Matsumura pisząc: „Jeśli chcesz poznać Karate, musisz być stanowczy. Stanowczość w studiowaniu sztuk walki jest najważniejsza. Karate, jak każda inna sztuka, posiada trzy prawdy fundamentalne – a to biegłość słowa, znajomość historii i moralność”³. Tak określone karate-dō pokazuje, że samo techniczne podejście do walki to jeszcze zbyt mało, by można było mówić o „Drodze Karate”, ponieważ łączą się w niej, oprócz umiejętności, także doświadczenie i wiedza – również ta, zgromadzona wraz z bagażem doświadczeń pokoleń. Te pokolenia przekazywały zaś nie tylko wiedzę o tym, w jaki sposób walczyć, ale również i jak żyć, a także, jak godnie umierać, wykraczając w swojej praktyce poza dualizm życia i śmierci, poza dualizm doświadczeń i wiedzy teoretycznej. W kontekście wspomnianych religii i filozofii, wpływających na ukształtowanie zasad sztuk walki, rozumienie moralności traktować należy oczywiście z odniesieniem się do ich zasadniczych idei.

Podobnie jak w licznych fragmentach kodeksu Bushidō, pouczające historie i wypływające z nich wnioski służące właściwemu postępowaniu, podejmowaniu słusznym decyzji, znalazły się także wśród fundamentalnych zaleceń twórcy dziewiętnastowiecznego systemu Okinawa-te, z którego wykształcił się system karate-dō. Biegłość słowa to w całościowo ujętej drodze rozwoju człowieka rozumianego jako rozwój ciała–mowy–umysłu cecha niezbędna dla nauczyciela sztuki walki w przekazie jej zasad. Jeśli zaś idzie o moralność, to spotykamy się często ze stwierdzeniem, iż bez niej sztuka walki staje się „zwykłym barbarzyństwem”. Patrząc zaś na karate-dō z buddyjskiego punktu widzenia, ignorowanie wskazań moralnych zagraża nie tylko otoczeniu adepta, ale również jest niebezpieczne dla niego samego, bowiem odwodzi go przede wszystkim od uzyskania oświecenia (resp. wyzwolenia). Ponadto utrata „siły moralnej” tożsamej w koncepcji taoistycznej z cnotą (chiń. *de*), staje się elementem osłabiającym

³ Staniszew A., *Karate w szkołach*, Pińczów 2001, s. 30.

skuteczność człowieka w chwilach jego decydujących, życiowych prób. „Prakseologowie rozróżniają więc – obok siły w rozumieniu współczesnej fizyki – siłę moralną, wiążąc ją głównie z zagadnieniami sprawności działań zarówno w walce zbrojnej, jak niezbrojnej⁴ (...) ta właśnie siła jest głębokim przekonaniem emocjonalnym i racjonalnym o konieczności nieprzerwanego prowadzenia walki – niezależnie od zmian jej kolei – oraz o możliwości osiągnięcia zwycięstwa niezależnie od siły (zwłaszcza fizycznej) przeciwnika”⁵. Masutatsu Ōyama również odwoływał się do wspierającego działania siły moralnej karate-dō: „Jednakże, bez względu na siłę rywala, zwycięstwo zawsze przypadnie temu, kto walczy w słusznej sprawie. Tego jestem pewien”⁶. Większość mistrzów tej sztuki, jak i sportu walki zna wiele przykładów potwierdzających powyższe przekonania, iż możliwe jest pozornie irracjonalne oczekiwanie, że silniejszy zostanie pokonany, jeżeli racja nie leży po jego stronie, dzięki wsparciu siły moralnej, gdyż „w ten sposób uaktywniona zostaje tak zwana głęboka sfera psychiczna, która stanowi największą siłę człowieka”⁷.

Wracając do Zasad Karate sformułowanych przez Sokona Matsumurę, to radzi on każdemu praktykującemu ten sposób samodoskonalenia: „ćwicząc Karate, musisz zapoznać się również z techniką, posiąć siłę i waleczność. Ale równocześnie musisz mieć też »spokojne serce«, które jest warte więcej niż wszystkie skarby świata. Musisz być dobry, lojalny, zharmonizowany z Naturą”. Ewidentnie widać, że samurajski kodeks Bushidō odcisnął swe piętno na wskazaniach Mistrza z Okinawy. Kolejna wskazówka okinawskiego Bushi, na którą pragnę zwrócić uwagę, jest zbliżona do słów o-sensei Ueshiby, Matsumura bowiem uważa, że w karate „musisz się skupić wyłącznie na swoim umyśle, powodując jednocześnie, by przeciwnik zatracił swój. Zwycięzys w walce głównie spokojem umysłu. Działając, staraj się wprawić przeciwnika w irytację, samemu zachowując spokój swego umysłu, a wówczas zyskasz siłę tygrysa [jak mówi Gogen Yamaguchi] i szybkość ptaka, co przyjdzie samoczynnie”⁸.

Uzyskanie czystego, spokojnego umysłu jest możliwe głównie dzięki naukom buddyjskiej Dharmy. W języku japońskim buddyjskie pojęcia „mizu-no-kokkoro” oraz „tsuki-no-kokkoro” oznaczają „duch jak woda” oraz „duch jak księżyc”. W budō i karate-dō nawiązuje się do tych metafor. Termin „duch jak woda” nawiązuje do rozpoznawania sytuacji, jakie można osiągnąć, patrząc na odbicie w lustrze wody. Jakość tego rozpoznania jest adekwatna do stopnia uspokojenia emocji. Jeśli zaś chodzi o metaforę „duch jak księżyc”, to przytacza się ją, ponieważ, zgodnie z psychologią buddyjską opartą na Abhidharmie, zaadaptowaną przez karate-dō, postrzeganie powinno równomiernie i spokojnie – tak jak równomiernie oświetla przestrzeń światło księżyca nocą – rejestrować otaczającą rzeczywistość, nie ulegając przywiązaniu do określonych drobiazgów kosztem innych szczegółów, co w konsekwencji może zdecydować o życiu lub śmierci. Opanowaniu i spokojowi

⁴ J. Rodniański, *Sfera duchowa i moralna jako realna siła w wala zbrojnej i niezbrojnej* [w:] *Tradycje i współczesność etosu oficera Wojska Polskiego*, M. Adamkiewicza (red.), Warszawa 1997, s. 123–127.

⁵ R. M. Kalina, *Teoria sportów walki*, cyt. wyd., s. 75.

⁶ Masutatsu Ōyama, *Mas. Oyaruns Karate Philosophy. The Kyokushin Way*, Tokyo, s. 59.

⁷ R. M. Kalina, *Teoria sportów walki*, cyt. wyd.

⁸ Staniszew A., *Lekcja karate*, wyd. cyt., s. 30.

umysłu powinny towarzyszyć także pewne wspierające działania i postawy. Buddyzm zaleca, by w przypadku odkrycia u siebie negatywnych skłonności świadomie podejmować wysiłki, które będą im przeciwdziałać lub je skompensują. Są nimi postanowienia, czasami nawet ślubowania, w których zobowiązujemy się czynić przeciwnie niż ma to miejsce w określonej, występującej w przypadku danej osoby, negatywnej tendencji. W przypadku przetworzenia ludzkiego ciała w broń, bo takim, bardzo realnym jest uzyskanie poziomu zewnętrznego karate-dō, zaleca się, by pamiętać o inspirowanej buddyzmem wskazówce, przekazanej przez nie mniej słynnego niż Miyamoto Musashi szermierza Munenori Yagyu w jego dziele *Heiho kadensho*, która mówi: „Sztuka władania bronią wymaga dużej Wiedzy (tu: w znaczeniu Mądrości). Jeśli chcesz kogoś zabić bez tej wiedzy, z pewnością będziesz sam zabity. Spróbuj pomyśleć: (...) pojedynek na miecze jest czymś mało ważnym. Jeden zwycięzca, jeden zwyciężony. Niewiele z tego korzyści lub szkody”⁹. Bushi Matsumura, by zneutralizować mogące się pojawiać łatwo u wojownika negatywne tendencje, daje zaś takie pouczenie: „Mistrz Karate musi powstrzymać się od gwałtowności. Musi dążyć do pokoju między ludźmi, czyniąc jednocześnie tak, by wzrastało w nich bogactwo ducha. Mistrz musi mieć zaufanie do swoich umiejętności. Pokój w sercu i dobro, oto cechy godne prawdziwego mistrza karate. Tę ostatnią zasadę musisz mieć ciągle w myślach, ćwicząc Karate-dō”¹⁰.

Sokon Bushi Matsumura wybitny mistrz sztuki „pustej ręki” podsumował swoje „Zasady” następująco: „Karate ma siedem zalet: łagodzi gwałtowność, dyscyplinuje ćwiczącego, daje panowanie nad swoim ciałem (i umysłem), czyni dobro, daje spokój serca, czyni pokój wśród ludzi, daje pomyślność narodom. Tak jak moralność jest najważniejsza w sztuce, tak pamiętaj, że w Karate najistotniejszy jest spokój w sercu i honor (...)”¹¹.

Jedną z istotnych uwag o sztuce karate pozwalającą na poszerzenie jej definicji jest to, co zapisał w *Zasadach Nauki Karate* Choki Motobu w roku 1926: „jeżeli ktoś chce poznawać sztuki walki – wiek jest bez znaczenia, ważne jest tylko to, aby kontynuować treningi przez całe życie”¹². Stwierdzenie to jest ważne dlatego, że zawiera w sobie dwa rodzaje rozumienia zwrotu „przez całe życie”, później użytego w Dojo-kun. Pierwszy z nich, rozumiany wprost, nakłada na człowieka Drogi Karate zobowiązanie – składając całkiem dobrowolne – doskonalenia się poprzez ćwiczenia przez całe życie. Tak jak ważne jest, by na poziomie mistrzowskim wszystko, co ktoś czyni, w czym bierze udział było w swym duchu zenem – medytacją (chin. *chan*). Mówi o tym również tybetańskie „Bushidō” – „Shambhala”, idea, która rozwinęła się wraz z tybetańską praformą karate-dō, nazywaną „lama kung-fu”. Jednocześnie, drugi sposób rozumienia sentencji „przez całe życie” wchodzącej w treść Dojo-kun unaocznia, iż system bojowy wypełniony duchową treścią rozwijaną przez całe życie może być uznany za prawdziwą Sztukę Walki. Daje on wtedy możliwość uprawiania go do ostatnich dni, tak jak to działo się w życiu arcymistrza miecza Miyamoto Musashi i wielu innych mistrzów tzw. Świętej Drogi Sztuki

⁹ Munenori Tajima-no kami Yagyu, *Heiho kadensho. Księga -przekazów rodzinnych o sztuce wojny*, Bydgoszcz 2002, s. 12.

¹⁰ Staniszew A., *Karate w szkołach*, wyd. cyt., s. 30.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 31.

Walki, której jednym z elementów jest Karate-dō. Przywoływanym przykładem są tu m.in. Gichino Funakoshi czy Masutatsu Ōyama.

Sprzężenie zwrotne pomiędzy dążeniem do długowieczności, do której dąży ćwiczący karate-dō, a wyidealizowaną długowiecznością mistrza karate (jako człowieka i jako skutecznego mistrza Sztuki Walki) może być zilustrowane przykładem Masutatsu Ōyamy, który, sięgając do swoich licznych doświadczeń spostrzegł, że „warto zwrócić uwagę na różnicę w dojrzałym wieku między mężczyznami uprawiającymi Karate oraz inne (rodzaje) Sztuki Walki, a tymi, którzy uprawiają zwykłe sporty. Ponieważ dla sportowca ważna jest sprawność fizyczna i siła, jego najlepsza forma przypada, jak się uważa, między dwudziestym a trzydziestym rokiem życia. Tymczasem, ponieważ Wschodnie Sztuki Walki są tak głęboko związane ze zjednoczeniem duchowym i dojrzałością, a także, ponieważ w ich przypadku sprawność umysłu i trening są ważniejsze niż sam talent, karateka osiąga szczyt możliwości w wieku lat czterdziestu – pięćdziesięciu. Kiedy obecnie walczę z młodszymi partnerami, mogę zawsze przewidzieć ich działania tak dokładnie, że nigdy nie muszę używać uderzeń ani kopnięć. Mogę przejść za przeciwnika, albo użyć techniki hikkake czy kawashii, aby powalić go na ziemię bez użycia gwałtownych metod. Ale stan taki osiągnąłem dopiero po czterdziestu i po trzydziestu latach treningu”¹³. Kontakt z japońskim, współczesnym już karate-dō nawiązał Ōyama poprzez szkołę Goju-ryu Karate i będącego jej członkiem nauczyciela Dharmy. Założyciel Goju-ryu Miyagi „zwracał również dużą uwagę na związek między Karate a filozofią buddyjską”¹⁴. Stevens, wspomina o inspiracjach religijnych Choki Motobu, pierwszego okinawskiego mistrza nauczającego karate w Osace, iż: „Szczерze interesował się klasycznym Jujutsu, co było jego kolejnym powodem przyjazdu do Osaki (analogicznie jak przyjazd Takedy na Okinawę). Kiedy doszło do pierwszej rozgrywki z nauczycielem Jujutsu, znokoutował go (...) Motobu wsławił się zwycięstwem nad zachodnim (zawodowym) bokserem wagi ciężkiej, którego powalił jednym uderzeniem – miał wtedy ukończone pięćdziesiąt lat”¹⁵. Chojun Miyagi z Okinawy założyciel Goju Karate, pisał, że: „Karate mogą ćwiczyć mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, niezależnie od swojej budowy fizycznej [dodając] trening Karate poprawia zdrowie (...) (ponadto), fizyczna i umysłowa jedność podczas ćwiczeń Karate rozwija »nieposkromionego ducha«”¹⁶. Jego godnym następcą był buddysta Yamaguchi, zwany Kotem.

Gogen Yamaguchi, głowa japońskiego Goju Ryu Karate, mistrz Masutatsu Ōyamy zapamiętany został jako postać wybitna: „Yamaguchi raz w miesiącu wyrusza w góry, by wzmocnić swego ducha i ciało. Kilka godzin dziennie poświęca wtedy na ćwiczenie sanchin (ćwiczeń oddechowych) w lodowatych strumieniach wodospadu. Ma to uodpornić jego umysł i ducha przed niesprzyjającymi okolicznościami... Nawet u siebie w domu Yamaguchi przestrzega ściśle sztywnego rozkładu dnia. Wstaje codziennie wcześniej rano i poświęca przynajmniej godzinę na medytację i co najmniej godzinę na samotne ćwiczenia kata”¹⁷.

¹³ M. Oyama, *Mas. Oyamas Karate Philosophy. The Kyokushin Way*, cyt. wyd., s. 100.

¹⁴ Stevens J., *Trzej Mistrzowie Budō*, Bydgoszcz 2001, s. 72.

¹⁵ Tamże, s. 71.

¹⁶ Staniszew A., *Lekcja karate*, wyd. cyt., s. 33.

¹⁷ Podaję za: O. Ratti, A. Westbrook, *Sekrety samurajów. Sztuki Walki średniowiecznej Japonii*, cyt. wyd., s. 348.

W *Zasadach Nauki Karate* Choki Motobu czytamy, że ten „kto chce zgłębiać i poznawać Karate, powinien wciąż ćwiczyć najsłabsze miejsca swego ciała (nie pomijając przy tym ćwiczenia umysłu z takim nastawieniem), a zwłaszcza sprawność lewej ręki. Kto uczy się Karate i pożąda umiejętności charakterystycznych dla mistrza Sztuki Walki, powinien rozpoczynać ćwiczenia każdego ranka, gdy tylko się obudzi”¹⁸.

Widać wyraźnie, że w opisywanym podejściu występuje inne rozumienie sztuki walki niż w sporcie wyczynowym, gdzie medal staje się jedynym celem, zamiast dodatkowym środkiem samodoskonalenia. Motobu nawiązuje w *Zasadach Nauki Karate* do przesłania koncepcji yin-yang i ukazuje, w jaki sposób należy zgodnie z nią dobierać ćwiczenia. Wskazuje na filozofię działania, nacechowaną nieustannym poszukiwaniem równowagi zamiast wzmacniania tylko tego, co już jest mocne, tak jak ma to miejsce często w nazbyt głębokim poszukiwaniu specjalizacji. Jak zauważa, dobrze jest codziennie rozpoczynać ćwiczenia od samego ranka i nie zaskodzi, jeżeli chwila ćwiczeń umysłu otworzy tę sesję czterema buddyjskimi rozmyślaniami – o Cennym Ludzkim Ciele, o Przemijaniu i Nietrwałości oraz Prawdziwej Naturze Umysłu, o Karmanie i jego Prawie niosącym radość i szczęście oraz smutek i cierpienie adekwatnie do naszych pozytywnych i negatywnych czynów oraz o cierpieniu i pragnieniu poznania szczęścia i przyczyny szczęścia wraz z odcięciem przyczyn cierpienia, tak swego, jak też cierpienia wszystkich czujących istot. Potrzebę duchowej praktyki potwierdza też ostatnia z jego uwag: „Karate stanowi także ważne źródło dla siły ducha. Studenci Karate posiadają niezwykle zdolności do kontrolowania samych siebie duchowo, umysłowo i emocjonalnie. Dobry student Karate, który umie się duchowo skoncentrować, może przewidzieć ruchy przeciwnika, tylko patrząc na niego (podczas walki). Ale zawsze powinien pamiętać o konieczności samokontroli”¹⁹.

Zgodnie z zasadami nauczania karate-do nie pozwala na wybiórcze przyjmowanie tylko takich elementów systemu, jak siła i skuteczność (niewątpliwie charakterystycznych dla karate), a odrzucenie uprzejmości, pokory, samokontroli i realizowanej na różne sposoby pobożności czy też samodyscypliny. Zdaniem mistrza Choshin Chibana z Okinawy (1885–1969): „człowiek honoru stanowi indywidualność, która daje słowo i zawsze go dotrzymuje. Jeżeli zaś składa obietnicę, której nie zamierza spełnić, nawet nie próbuje tego zrobić, wtedy ta osoba płami jedną ze swoich najważniejszych wartości – honor. Wierzę głęboko, że wojownik Karate, to człowiek honoru”. Chibana dodaje: „jest niezwykle ważnym, aby zrozumieć kata i ćwiczyć ciało tak, aby rozwinąć również Ducha Karate”²⁰. Pochodzący z Okinawy mistrz Shoshin Nagamine stwierdził, iż: „Karate zaczyna się na uprzejmości i kończy się nią, zgodnie z ideą początku i końca pełnych kurtuazji: Dlatego też zaczynaj i kończ (ćwiczenia oraz) treningi ukłonem. (...) Karate można określić jako walkę z samym sobą... Włączaj [medytację] zazen do praktyki Karate w celu dalszego rozwoju umysłu... swoje potencjalne możliwości rozwiniesz tylko wtedy, gdy wyzwolisz się z ograniczeń, jakie na siebie nieświadomie nakładasz. Karate ci w tym pomoże”²¹. Według wielu uprawiających sztuki walki ta obietnica

¹⁸ Staniszew A., *Lekcja karate*, wyd. cyt. s. 31.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 34.

²¹ Tamże, s. 35.

znanego mistrza daje sporą nadzieję i motywację do zaangażowania się w karate-do w celu odnalezienia – jak mówią buddyści – swojej prawdziwej, wrodzonej natury. Jak widać z tego krótkiego i pobieżnego przedstawienia problemu, niewątpliwie związki zasad karate-do z religijnymi światopoglądami Wschodu pozwalają na postawienie tezy, iż bez tych inspiracji karate-do całkowicie utraciłoby swą specyfikę. Leżąc w paradygmacie całościowego doskonalenia wszystkich aspektów ludzkiej egzystencji, karate-do wpisuje się doskonale w typ filozofowania nieodmiennie związany z ćwiczeniami psychofizycznymi, charakterystyczny dla podejścia chińskiego (np. joga taoistyczna), indyjskiego (joga) czy japońskiego (zwłaszcza zen). Niewątpliwie więc zasadne jest pytanie, czy nie należałoby zaliczyć tego systemu samodoskonalenia do jakiejś formy parareligijnej. Należałoby jednak wcześniej przeprowadzić badania socjologiczne, ukazujące nie tylko teoretyczne założenia omawianego systemu, ale także społeczny obraz oraz funkcjonowanie tych idei i zasad.

Aneks

Współczesna forma przysięgi Dojo Karate Kyokushin oraz Dojo-Kun All Style Karate.

Współczesna wersja Dojo-Kun powstała dzięki współpracy mistrza Karate-dō Kyokushin,

Masutatsu Oyama i pisarza Eiji Joshikawy, znawcy kultury samurajskiej związanej z buddyzmem, taoizmem i konfucjanizmem. Pełny tekst Przysięgi Dojo Oyama umieścił w *This is Karate*²². Została też ona między innymi opublikowana przez Davida Cooka w 1946 roku. Oto tekst Dojo-Kun, przytoczony za Davidem Cookiem:

1. We will train our hearts and bodies for a firm unshaking spirit.
2. We will pursue the true meaning of the Martial Way, so that in time, our senses may be alert.
3. With true vigour, we will seek to cultivate a spirit of self-denial.
4. We will observe the rules of courtesy, respect our superiors, and refrain from violence.
5. We will follow our gods or Buddha and never forget the true virtue of humility.
6. We will look upwards to wisdom and strenght, not seeking other desires.
7. All our lives, through the discipline of Karate, we will seek to fulfill the Kyokushin-way.

Polska Orgardzacja Karate Kyokiishin-kai sankcjonuje nieznacznie różniącą się wersję roty Przysięgi Dojo, co częściowo było – jak sądzę – podyktowane uwarunkowaniami politycznymi lat 70., kiedy to tak zwane Karate Najwyższej Prawdy zagościło w naszym kraju.

1. Będziemy ćwiczyć nasze serca i ciała dla osiągnięcia pewnego, niewzruszonego ducha.
2. Będziemy dążyć do prawdziwego opanowania Sztuki Karate, aby kiedyś nasze ciało i umysł stały się doskonałe.

²² M. Ōyama, *This is Karate*, Tokyo 1973, s. 360.

3. Z głębokim zapalem będziemy starać się kultywować ducha samowyrzeczenia się złudnych przyjemności na rzecz Karate.
4. Będziemy przestrzegać zasad grzeczności i poszanowania starszych oraz powstrzymywać się od gwałtowności.
5. Będziemy wierni naszym ideom i nigdy nie zapomnimy o prawdziwej cnocie pokory.
6. Będziemy spoglądać w górę, ku prawdziwej mądrości i Sztuce Karate, porzucając inne pragnienia.
7. Przez całe nasze życie, poprzez dyscyplinę Karate, dążyć będziemy do poznania prawdziwego znaczenia Drogi, którą obraliśmy.
8. Nie będziemy stosować i rozpowszechniać Sztuki Karate poza Dojo.

Polska Federacja All Style Karate celebryje podczas uroczystych promocji na stopnie ku oraz dan zbliżoną w swej treści rotę Dojo-Kun, zawierającą, podobnie jak w Kyokushin Karate dołączone istotne motto, dotyczące prawdziwego sensu bycia niezwyknięzonym:

1. Będziemy ćwiczyc nasze serca i ciała dla osiągnięcia pewnego, niewzruszonego ducha.
2. Będziemy dążyć do prawdziwego opanowania Sztuki Walki, aby kiedyś nasze ciało, mowa i umysł stały się doskonałe.
3. Będziemy rozwijać postawę samowyrzeczenia się złudnych przyjemności, gdyż wojownik często jest tym więcej wart, im więcej potrafi sobie odmówić.
4. Będziemy mądrze żyć i walczyć, dbając o godność i o lojalność.
5. Będziemy przestrzegać zasad dobrych obyczajów i poszanowania starszych.
6. Wspierając Naturalną Hierarchię, wyrzekamy się gwałtowności na rzecz poznawania ukrytej siły niewzruszonego spokoju i łagodnego, perfekcyjnego zdecydowania mistrza.
7. Będziemy spoglądać w górę ku prawdziwej Mądrości i Sztuce Walki, porzucając złudne pragnienia na rzecz głębokich dążeń.
8. Będziemy wierni ideom Drogi Wojownika, pamiętając o prawdziwej cnocie Pokory, bez której prawdziwy rozwój i siła stają się nieosiągalne.
9. Przez całe nasze życie poprzez dyscyplinę Budo dążyć będziemy do poznania prawdziwego znaczenia Drogi, którą obraliśmy.
10. Nie będziemy bez wyraźnej potrzeby stosować i rozpowszechniać Sztuki Karate poza Dojo.

Motto: Najważniejsze w Karate nie jest ani zwycięstwo, ani porażka, a Karate znaczy – „zwyciężyć samego siebie!”

Przeglądając uważnie treść kolejnych punktów Przysięgi Dojo, można dostrzec, że przedstawione dotąd w niniejszym tekście osadzenie kulturowo-religijne prafom budo i karate-do oraz przykłady związane z zydem, poglądami i działaniem mistrzów Sztuki Walki są odzwierciedleniem wskazówek opartych na rycerskich ideach zawartych między innymi w Bushidō czy wizji Shambhali i uzasadniają postawione w artykule stwierdzenia.

Bibliografia

1. Joo Bang Lee, *The Ancient Martial Art of Hwarang do*, California 1978.
2. Kalina R. M., *Teoria sportów walki*, Warszawa 2000.
3. Munenori Tajima-no kami Yagyu, *Heiho kadensho. Księga -przekazów rodzinnych o sztuce wojny*, Bydgoszcz 2002.
4. Ōyama M., *Mas. Oyama's Karate Philosophy. The Kyokushin Way*, Japan Publications Inc., Tokio 1979.
5. Ōyama M., *This is Karate*, Japan Publications Inc., Tokio 1973.
6. Ratti, A. Westbrook, *Sekrety samurajów. Sztuki Walki średniowiecznej Japonii*, Diamond Books, Bydgoszcz 1997.
7. Rodniański J., *Sfera duchowa i moralna jako realna siła w walce zbrojnej i niezbrojnej [w:] Tradycje i współczesność etosu oficera Wojska Polskiego*, M. Adamkiewicz (red.), Warszawa 1997.
8. Staniszew A., *Lekcja Karate*, Pińczów 2001.
9. Stevens J., *Trzej Mistrzowie Budo*, Diamond Books, Bydgoszcz 2001.